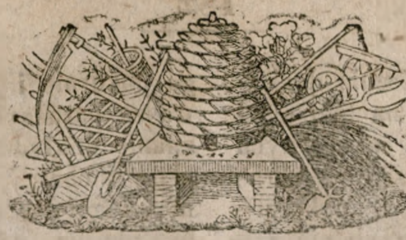
Rok VIty. Nr. 46.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela dwudziesta szósta po Zielon. świątkach,* dnia 13. Listopada 1842.

Religia.

O spowiedzi z całego życia.

(Z Przewodnika mł.)

Ponieważ spowiedź iest Sakramentem postanowionym przez Iezusa Chrystusa na gładzenie grzechów Chrześcian i przywracanie ich do łaski boskiey, nie ulega przeto wątpliwości, że iest środkiem nie tylko pożytecznym, ale koniecznie potrzebnym do nabycia cnoty i świętobliwości, zaczynaiącey się od oczyszczenia nas z grzechów.

Ażeby zaś ten środek stał się wam, Bracia naymilsi! pożytecznym, radzę wam zacząć od spowiedzi z całego życia, a to z trzech powodów:

Nayprzód, ponieważ zdarza się niekiedy, iż spowiedzie poprzednie bywaią nieważnemi, iako to, gdy się zataiło iaki grzech śmiertelny, albo się spowiadało bez dostatecznego przygotowania, bez żalu za grzechy i bez szczerego przedsięwzięcia poprawy. W tych przypadkach spowiedź z całego życia iest koniecznie potrzebną.

Powtóre, chociaż się nie postrzega iawney nieważności w spowiedziach poprzednich, można mieć i tak powody do powątpiewania w tey mierze dla wielu niedokładności, od których pospolicie nie są wolnymi z niedbalstwa pokutników, spowiadaiących się z małém bardzo przygotowaniem, prawie bez wszelkiego żalu, a częstokroć bez żadney poprawy. Spowiedź wtedy z całego życia dobrze odprawiona, wynagradza te niedokładności i sumienie ubezpiecza.

Potrzecie, ieżeli spowiedź z całego życia nie iest wam koniecznie potrzebną, zawsze będzie dla was korzystną, przynosząc wam trzy znakomite pożytki, ieden względem was samych, drugi względem waszego spowiednika, a trzeci ze strony Boga.

1) Względem was samych, przywodząc wam na oczy przeszłe wasze życie, posłuży wam do poznania, iak bardzo zboczyliście z drogi zbawienia, tudzież dla ukorzenia się przed Bogiem, uznaiąc swoię nędzę. Odkryie ona wam wasze złe skłonności, abyście ie poprawili, abyście powzięli pragnienie pokonania ich w sobie i szczere przedsięwzięcie poświęcenia się Bogu zupełnie.

2) Względem spowiednika waszego stanie wam się pomocą do tego, iż mu dacie dokładnie poznać wasze sumienie, iżby potrafił bezpieczniey was prowadzić i udzielać wam rad potrzebom waszym odpowiadaiących.

3) Stanie się ona pożyteczną względem Boga, ku zasłużeniu sobie od niego

łask obfitszych przez nawrócenie doskonałe, i Bóg użyczy ich wam tém obficiéy, że was uyrzy bardziéy ukorzonych przed sobą i żałuiących, żeście go obrazili; bo sercem skruszoném i upokorzoném Bóg nie gardzi, a przyimuie łzy nasze, kiedy odkrywamy przed Nim nasze życie.

Żebyście zaś spowiedź z całego życia dobrze odprawili, zachowaycie, co następuie:

1. Postanówcie sobie za cel i koniec poprawę życia i powstanie z grzechów, dla chwycenia się wszelkiemi siłami drogi cnoty.

2. Gotuycie się do téy spowiedzi przez dni kilka, a w czasie tym zabawiaycie się dwiema rzeczami, nayprzód: przypominaniem sobie przeszłych grzechów; powtóre: wzbudzaniem w sobie za nie skruchy i czynieniem mocnego postanowienia odmiany życia.

Wcelu wykonania pierwszéy z tych dwóch rzeczy, odłóżcie sobie codziennie pewny czas na rachunek sumienia, przechodząc myślą przykazania boskie, kościelne, tudzież siedm grzechów głównych, i t. d.

Lecz pracuycie osobliwie nad drugą rzeczą, która iest naypotrzebnieysza, naytrudnieysza, a na którą naymniéy osób zdobywać się zwykło; pracuycie nad wzbudzaniem w sobie skruchy prawdziwéy. Do tego użyć potrzeba *modlitwy*, dla uproszenia sobie żalu od Boga; potém czytania książek, zdolnych natchnąć obrzydzeniem grzechów i pragnieniem służenia Bogu. Atoli modlitwa ta powinna być gorąca, a czytanie rozważne i szczere.

Udawaycie się przeto raz lub dwa razy co dzień na osobność, i tam padłszy na twarz przed Bogiem, błagaycie go pokornie i gorąco, ażeby raczył serca wasze poruszyć i użyczyć wam łaski poznania dokładnie ciężkości waszych grzechów i obrazy, wyrządzonéy nieskończonéy Iego dobroci; abyście się zdobyli na prawdziwą za nie skruchę i powstali z nich zupełnie przez szczerą pokutę i doskonałą życia odmianę.

Naostatek czytaycie iaką książkę, któraby wam dała poznać szkaradność grzechów i ważność z nich powstania, na przykład: Książkę o naśladowaniu Iezusa Chrystusa. Czytaycie z wielkiém zastanowieniem i rozwagą, biorąc naraz po iednemu lub po dwa rozdziały, które kilkakrotnie potrzeba odczytywać i nad niemi rozmyślać bacznie, staraiąc się wzbudzić w sobie przez to, co czytać będziecie, nienawiść grzechów i żal, żeście się ich dopuścili; opłakuycie swą nędzę, błagaiąc Boga o przebaczenie wam grzechów i o łaskę z nich powstania.

Skoro dzień spowiedzi nadeydzie, a obrać sobie dzień do tego, gdy nie ma natłoku, naylepiéy dzień powszedni, pomodliwszy się do Boga o łaskę wykonania dobrze tak ważnéy sprawy, przystąpcie do tego Sakramentu z głębokiém uszanowaniem, z wielkiém zebraniem ducha i żalem serdecznym, żeście Boga obrazili. Oskarzaycie się z grzechów waszych pokornie i iasno, a potém oświadczcie spowiednikowi, że brzydzicie się niemi z całego serca, dla tego nayszczególniéy, iż niemi dobroć Boga ciężkoście obrazili, że błagacie Go pokornie o ich odpuszczenie, i że gotowi iesteście raczéy umrzeć, aniżeli na nowo Go obrazić. Proście spowiednika, aby wam wskazał skuteczne środki do ustrzeżenia się grzechów i wytrwania nadal w cnocie i boiaźni bożéy. To uczyniwszy, słuchaycie uważnie, co wam powie, nie myśląc wówczas o ni-

czém innném. Gdy zaś będziecie mieli odebrać rozgrzeszenie, natężcie umysł, i korząc się głęboko przed Bogiem, wzbudźcie w sobie znowu żal za grzechy, na iaki tylko zdobyć się zdołacie, i błagaycie Boga o miłosierdzie, ażeby was rozgrzeszył w niebie, gdy Kapłan rozgrzesza was z swéy strony na ziemi.

O szczęśliwy dzień, Bracia! którego wyidziecie ze stanu grzechu i czartowskiéy niewoli, abyście należeli do rzędu dziatek Boga i służyli mu wiernie na wieki.

Lecz żebyście z téy spowiedzi odnieśli pożytek, nie wypuszczaycie iéy prędko z pamięci, iak się to wielu często zdarza, którzy potém wcale o niéy nie myślą, a tak wracaią do pierwszego życia. Dla tego zachowaycie wiernie wszystkie rozkazy spowiednika, tak względem czynienia pokuty za grzechy przeszłe, iako też i względem unikania ich na przyszłość.

Ponawiaycie każdego poranku żal serdeczny, iż Boga obraziliście, i postanowienie, któreście sobie uczynili, nieobrażania go nigdy, chociażby was nie wiedzieć co to kosztować miało.

Gospodarstwo domowe.

Iak może gospodarz wieyski poznać konie na Nosaciznę i Tylczak chore? Iak powinien obchodzić się z końmi na początku Parchów i Zołzów? aby zapobiedz rozszerzeniu się pierwszych, albo pogorszeniu się drugich, zawczasu.

(Dalszy ciąg.)

„Kiedy Tylczak błonę wilgotną w środku nosa zarazi, to robią się w nosie plamy czerwone, lśniące się, wielkości grochu okrągłego, w środku białawe; te plamy otwieraią się i czynią wrzód krostowaty i tłusty, prócz tego wychodzą smakociny z nosa, gruczoły zaś w gardle opuchaią, a koń iest istotnie nosaty (smarkaty).

„Prawdziwa smarkocizna, mimo niezliczone usiłowania, aż dotąd zawsze rachuie się do chorób nieuleczonych; a i Tylczak rzadko kiedy uleczyć można; leczenie zaś zawsze bywa długie, kosztowne i nayczęściéy dla koni w sąsiedztwie niebezpieczne.

„O każdym koniu, u którego ziawią się znaki przerzeczone, należy natychmiast dać znać do kommissyi w cyrkule ustanowionéy, dla uniknienia dalszéy zarazy i większego nieszczęścia; a to nawet, choćby te znaki dopiero podeyrzenie czyniły bez pewności, a doniesienie takowe powinno być do Imć Pana Landrata i fizyka cyrkułowego uczynione.

„O chędożeniu naczyń i rzeczy staiennych, których się koń taki dotknął, niżéy będzie.

„O Parchach.

„Łatwiéy iest poznać, czy koń iest parszywym, iak czy na wyżéy wyrażone zapada choroby. Swierzbienie skóry i pochodzący ztąd nałóg tarcia się o każdą rzecz twardą, są znakiem nayczęściéy przez gospodarzy uważanym. Sierć blednieie na chorowitych mieyscach, i płowieie, i wygląda iakby martwa, i wyłazi za naymnieyszém pociągnieniem palcami. Łata, która się przeto robi, wydaie się być brudna i zapruszona; a kiedy się brud czyli kurz ten zetrze, to pokazuią się skorupy i strupy warsztwami, między któremi małe krosteczki siedzą na powierzchniéy skórze.

„Póki te krosteczki są suche, Parchy

nazywaią się suche parchy, ale kiedy na koniuszkach krosteczek pęcherzyki się ziawiaią wilgotne, które otwieraią się i wrzodowacieią, to nazywaią się Parchy takowe mokremi albo strupiastemi Parchami. Grzywa, kłąb, różne części łba, ogon, wewnętrzna strona ud, podkolanka, kolana, pachwiny czyli słabizna, to są części naybardziéy Parchom podległe, w których nayzwykléy się rodzą i na całe rozszerzaią się ciało, ieżeli się wcześnie nie zapobieży złemu przez środki skuteczne.

„Ludziom zaś, co chorych koni pilnuią, zaleca się iak naywiększe ochędóstwo z ostrożnością.

„W niedostatku ochędóstwa, w zbytniém gorącu po stayniach, w niechluystwie w onych, w podściełce nieczystéy, w niedostatku paszy dobréy i dostarczaiącéy, w zbytku pracy, w gnoiu, moczu i kurzu, którémi sierć napełnia się przy zaniedbaniu czesania grzebłem porządnego, są przyczyny Parchów.

„Kto Parchy chce uleczyć, powinien nayprzód konia chorego odłączyć od wszelkiego innego bydła, potém obstrzydz mu nisko sierć na skórze zarażonéy. Dopiero potém trzeba wziąć szmat kosmaty wełniany i ścierać nim Parchy, a czasem i szczotką i grzebłem, a to uczyniwszy, należy myć konia chorego dwa razy na dzień ciepłą czyli letnią wodą z mydłem, albo gdy to za drogo, z ługiem z popiołu.

„Bogaci właścicielowie koni mogą naylepiéy użyć do tego wody, w któréy rozpuszczono wątrobę siarki aż do sytości, bo to nayskuteczniéyszy sposób.

„Bez zupełnego ochędożenia skóry, nic nie pomaga na Parchy, a to czasem aż za dni kilka dopiero uiścić się może.

„Maść z dawna używana i nayskuteczniéysza, iest następna:

„*No 1.* Weź smoły rzadkiéy albo mazi czystéy i mydła, każdego po pół funta, (cena tego 5½ czeskich w grubéy monecie, kurant *)).

„Rozpuść oboie w garnku nad wolnym ogniem, aż się wszystko zmięsza.

„Mieysca skóry, należycie oczyszczone z Parchów, trzeba dobrze i mocno wyczesać grzebłem, a potém przykłada się i wciera mocno maść smolna na nie, kiedy słońce świeci w południe, albo iak kowale robią, że żelazo rozpalone trzyma się nad chorém mieyscem maścią nasmarowaném w pewnéy odległości. Konia nasmarowanego zachowuie się od zimna i deszczu. Po upłynieniu dni 7 lub 8 myć go trzeba po całém ciele wodą letnią, a ieżeli znaydą się ieszcze na skórze iakie mieysca nie zagoione i twarde, to znowu trzeba ie nasmarować tymże samym sposobem. Przy dobrém pielęgnowaniu konia, rzadko kiedy trzeba do trzeciego razu smarować go, kiedy pierwsze dwa razy dobrze był nasmarowany.

„*No 2.* Weź siarki czystéy 4 łóty (1 czeski 3 denary), sadła wieprzowego dobrze nasolonego łótów 12. Zmieszay to dobrze na maść.

„Kiedy Parchy zastarzałe, to wmięszać trzeba ieszcze białego witriolu 2 łóty (1 czeski 3 denary).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Wszystkie ceny w grubéy monecie obrachowane.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)